

Instytut Pamięci Narodowej - Łódź

<https://lodz.ipn.gov.pl/pl6/aktualnosci/47047,76-rocznica-powstania-Armii-Krajowej-Lodz-14-lutego-2018.html>
25.04.2024, 10:39

76. rocznica powstania Armii Krajowej - Łódź, 14 lutego 2018













W 76. rocznicę przekształcenia Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi zorganizował spotkanie rocznicowe przy symbolicznej mogile poświęconej pamięci zamordowanych i poległych oficerów i żołnierzy Armii Krajowej Komendy Miasta Łódź, zlokalizowanej na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi. Przybyłych gości przywitał dyrektor oddziału **dr Dariusz Rogut**. Komentarz historyczny na temat Armii Krajowej i okręgu łódzkiego „Barka” wygłosiła **dr Joanna Żelazko** z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi.

Przedstawiciele oddziału odwiedzili również grób wojenny żołnierzy Armii Krajowej na Cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu w Łodzi oraz Kwaterę Wiecznego Spoczynku Partyzantów Armii Krajowej na cmentarzu św. Antoniego w Łodzi – Łagiewnikach.

Zachęcamy Państwa do odwiedzania [miejsc związanych z Armią Krajową](#).

foto: Marzena Kumosińska, Anna Jóźwik

W siedemdziesiątą szóstą rocznicę powołania do życia Armii Krajowej przypominamy jej osiągnięcia oraz rolę, jaką odegrała w koalicji antyhitlerowskiej. Szczególnie na ziemi łódzkiej jej rozwój widoczny był we wszystkich trzech stadiach organizacyjnych, które do 1942 r. stworzyły Polskie Siły Zbrojne na Kraj.

W Łodzi i okolicznych miastach rozwój konspiracji następował spontanicznie, choć jej ton od początku nadawali zawodowi oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego. W Łodzi grupę taką skupiono wokół żołnierzy **28 Pułku Strzelców Kaniowskich**, a w Piotrkowie Trybunalskim „spoiwem” tym była kadra **25 pułku piechoty**.

Łódzka konspiracja powstawała w bardzo trudnych warunkach. Większą część województwa i samą Łódź Niemcy wcielili do Rzeszy, tworząc tzw. Kraj Warty. Dlatego warunki pracy konspiracyjnej były cięższe i nie można ich porównywać z Generalnym Gubernatorstwem. Pomimo tego, w Łódzkiem do stycznia 1945 r. zaprzysiężono ponad 10 tys. żołnierzy AK, a ich działania wspierało ponad 40 tys. osób. Wielu żołnierzy zapłaciło najwyższą cenę, a wśród nich prawie połowie nie było dane doczekać końca okupacji.

Od początku wojny duży nacisk kładziono na pracę wywiadowczą. W tym celu powołano Oddział II, który w zakresie walki bieżącej odniósł wiele sukcesów. Zebrano szereg informacji o policji niemieckiej i działaczach NSDAP w Łodzi. Umieszczono informatorów w sztabie XIII Korpusu Wehrmachtu w Łodzi oraz w sztabie Ober-Ost (Dowództwo Wschodnie) w Spale. Stałą obserwacją objęto poligon w Monicach pod Sieradzem, wojskowe zakłady przemysłowe i magazyny.

Dużym sukcesem było **przekazanie w 1941 r. Komendzie Głównej w Warszawie planów konstrukcyjnych pocisku V-1, których podzespoły produkowano w zakładach Weigha w Łodzi.** Uwaga łódzkiego wywiadu nie ograniczała się wyłącznie do obszaru podległego Okręgowi „Barka”, gdyż siatkę wywiadowczą tworzone poza jego terenem. W polu zainteresowań był Wiedeń, Monachium, Frankfurt nad Menem, Kolonia, Brema, Hamburg, a nawet porty leżące nad Morzem Czarnym.

Szeroko kolportowano również prasę podziemną – zwłaszcza „**Biuletyn Kujawski**”, który drukowano w Łodzi w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy (nazwa miała zmylić władze niemieckie).

Współpraca pionu wywiadowczego oraz propagandowego szybko zaowocowała przygotowaniem jednolitych działań, ujętych pod kryptonimem „**Akcji N**”. Celem komórki „N” była dywersja psychologiczna wśród niemieckiej ludności. Postawiono na ludzi biegle znających język niemiecki, środowisko i zwyczaje okupanta. Materiały były bardzo starannie redagowane, ich szata graficzna nie odbiegała wyglądem od oficjalnej prasy i zawiadomień okupacyjnych. Stąd z dużą łatwością docierano do niemieckich środowisk w administracji, przemyśle i armii. Afisze i ulotki regularnie pojawiały się w niemieckich dzielnicach, urzędach i szpitalach. Blokowano również pracę policji (w tym gestapo) w Łodzi. Do ich siedzib wysyłano dużą liczbę spreparowanych donosów o przestępstwach kryminalnych i politycznych.

Wraz z działalnością propagandową rozwijano akcje dywersyjno-sabotażowe. W tym celu powołano **Związek Odwetu**, który wiosną 1943 r. przekształcono w **Kierownictwo Dywersji - Kedyw**. W Okręgu powstało jedenaście zespołów dywersyjnych. Liczyły one od kilkunastu do kilkudziesięciu żołnierzy, a ich działania ukierunkowane były na akcje likwidacyjne oraz sabotażowe. Głównym celem ataku pozostawał transport przeciwnika. Dlatego szybko stworzono komórki kolejowe w Łodzi, Kutnie i Kuluszkach.

Od 1943 r. przystąpiono na większą skalę do działań zbrojnych. W kompleksach leśnych otaczających Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Opoczno i Brzeziny-Koluszki zgromadzono kilkudziesięciuosobowe oddziały AK. W walkach wyróżniły się zwłaszcza formacje partyzanckie: „Wicher”, „Sam”, „Trop”, „Grom” i „Burza”. W brawurowych akcjach odbijano więźniów, niszczone transporty rekwizycyjne i zastraszano kolonistów niemieckich. Z upływem miesięcy liczba podobnych operacji systematycznie wzrastała.

Latem 1944 r. (w czasie akcji „Burza”) zaczęto łączyć mniejsze oddziały partyzanckie w bataliony i pułki. 25 lipca 1944 r. w Barkowicach Mokrych koło Sulejowa utworzono **25 pułk piechoty AK „Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej”**. Oddział w sile 1200 ludzi wykonał kilkadziesiąt akcji bojowych, stawał w obronie pacyfikowanych wsi, walczył z ekspedycjami karnymi oraz atakował transporty przeciwnika. Jako zwarta jednostka pułk działał pół roku i związał znaczne siły niemieckie. W listopadzie 1944 r. pułk rozformowano, a w lasach pozostawiono jedynie niewielkie grupy partyzantów, którzy walczyli do stycznia 1945 r.

W działaniach zbrojnych 25 pułk piechoty AK utracił w zabitych, rannych i zaginionych prawie 450 żołnierzy, a sam wyeliminował 1000 żołnierzy wroga.

Zimowa ofensywa Armii Czerwonej rozbiła siły niemieckie i wyparła je z ziemi łódzkiej. Niestety radość z uzyskanej wolności nie trwała długo. Już w marcu 1945 r. funkcjonariusze NKWD wraz z pracownikami WUBP w Łodzi dokonali licznych aresztowań żołnierzy AK. Odpowiedzią na przemoc był powrót do lasu tysięcy młodych ludzi, którzy zbrojnie przeciwstawili się komunistycznej dyktaturze. Pociągało to za sobą krwawe represje „władzy ludowej”. W Łódzkiem jednak do 1949 r. przetrwało kilka większych oddziałów partyzanckich, których trzon stanowili byli żołnierze Armii Krajowej oraz Narodowych Sił

Zbrojnych. Nieliczni trwali w lasach do 1955 r., a za swą niezłomność zapłacili życiem.

Artur Ossowski

p.o. naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Łodzi